

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 7 listopada 1936

Nr. 519

Rok 31

Czerwoni opuszczają Madryt

Na szosie do Walencji tłoczą się samochody pełne uciekających — Na wielu domach madryckich powiewają białe flagi

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień stacji z Burgos, szosa Madryt — Walencja zapchana jest samochodami osobowymi i ciężarówkami, którymi uciekają w popłochu marksści z Madrytu.

Na wielu domach madryckich widać białe flagi. Szosa do Walencji pełna jest uciekających samochodami.

Stacja radiowa w Madrycie ogłosiła ponowne wezwanie do wszystkich milicjantów, aby stawili się do dyspozycji, przyczem „kto do piątku godz. 17 nie wykona rozkazu, zostanie rozstrzelany”. Równocześnie wezwane zostały wszystkie kobiety „o zapatrywaniach anty-faszystowskich” do pracy w szpitalach.

Rabat. (PAT.) Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 13.30:

W dniu wczorajszym panował na wszystkich frontach względny spokój, z wyjątkiem odcinka, na którym 7-ma dywizja gen. Moli zajęła Fresned Las-

descorial. Na froncie madryckim wojska powstańcze odpoczywały cały dzień, przygotowując się do nowego ataku.

Okolice Madrytu są w zupełności opuszczone przez ludność. W mieście samemu panuje nieład i anarchja. — Wzięci do niewoli żołnierze rządowi oświadczyli, że w dniu wczorajszym doszło do poważnych starć między wojskiem a ludnością cywilną, przyczem członkowie „falangi”, opanując kilku czołgami, zadali milicjantom poważne straty.

Rząd powstańczy przygotowuje plan wejścia do stolicy oraz zarządzenia, które zostaną wydane natychmiast po wkroczeniu, celem zapewnienia bezpieczeństwa w mieście.

W Toledo odbywa się w dalszym ciągu klasyfikacja i porządkowanie zdobytego materiału wojennego. Jak się okazuje, jest on przeważnie pochodzenia sowieckiego.

Decydująca bitwa rozpoczęta

Lizbona. (PAT.) Według nadeszłych tu wiadomości, decydująca bitwa o Madryt rozpoczęła się. Masy piechoty afrykańskiej, wspomaganie przez setki samolotów, czołgów i samochodów pancernych, podjęły zacięty bój z wojskami rządowymi na pierwszych liniach obronnych Madrytu.

Na froncie Madrytu samoloty narodowe rozwijają ożywioną akcję. — 9 samolotów narodowych walczyło z 14 samolotami rządowymi, przyczem stracono z nich 7 samolotów myśliwskich i jeden bombardujący.

Główna kwatera w Salamance oświadcza, że nie rzucano żadnych bomb na ludność Madrytu i wiadomości na ten temat w prasie zagranicznej są nieprawdziwe.

W Salamance narodowcy przygotowują silną radiostację nadawczą, aby podać na cały świat wiadomość o wkroczeniu do Madrytu.

Wczoraj zrana wojska narodowe dotarły do kilku budynków na lotnisku Cuatro Vientos. Wkraczając do Getafe, wojska narodowe uwolniły 3.000 ludzi, skazanych na śmierć. W chwili ataku w Getafe było 6.000 milicjantów, którzy bronili się przez 2 godziny, a następnie uciekli. Przed atakiem rozstrzelali oni znaczną liczbę t. zw. podejrzanych.

Berlin. (Tel. wł.) NBI. dowiaduje się z Salamanki, że wojska powstańcze zajęły w piątek o godz. 13 dwa przedmieścia stolicy: Retamares i Villaverde, zaś oddział z Carabanchel Alto wkroczył do Carabanchel Bajo.

W ten sposób strażę przednie powstańców zbliżyły się na 5 km od centrum Madrytu, który jest już doskonale widoczny. Marsz odbywał się szosą Toledo — Madryt oraz szosą Aranjuez — Madryt. W czasie marszu samoloty powstańcze zestrzeliły 3 samoloty myśliwskie czerwonych.

Sewilla. (PAT.) W Madrycie zostali rozstrzelani trzej Francuzi i dwaj Anglicy, piloci z lotnictwa wojennego, za obrzucenie bombami pozycji własnych. Fakt ten wywołał wielkie wściekłość na licznych lotnikach cudzoziemcach, będących na usługach lotnictwa rządowego i pociągnął za sobą gremjalne wycofanie się z akcji.

Z różnych frontów

Sewilla. (PAT.) Radiowy komunikat powstańczy z godz. 8 min. 30

Echa katastrofy kolejowej pod Warszawą

Obydwa nieszczęśliwe pociągi wiozły młodzież szkolną

Warszawa. (Tel. wł.) We wstrząsającej katastrofie kolejki dojazdowej, w której zderzyły się dwa pociągi, wśród ofiar w czasie przewożenia do szpitala w pociągu zmarł 15-letni uczeń Stefan Płocienniczak. Ciężko ranni są: 16-let. uczeń Świecki z Podkowy Leśnej, 12-letni uczeń Zawadzki z Nowejwsi, 33-letni Kazimierz Adamowicz, konduktor z Grodziska, 40-letni Jabłeczki z Milanówka, inż. Aleksander Niwiński z Komorowa, 12-letni uczeń Kazimierz Kurjata. Motorowy pociąg pośpieszny, idącego z Milanówka Franciszek Wasikowski doznał zmiążdżenia obu rąk, złamania ręki i innych obrażeń. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala Dzieciątka Jezus. (w)

Warszawa (PAT.) Przebieg tej katastrofy według PATicznej był następujący: Pociąg pośpieszny z Komorowa, złożony z 3 wagonów, zatrzymał się przed skrzyżowaniem toru elektr. kolejki dojazdowej z torem kolei sztokorskiej Warszawa — Radom, oczekując na przejście pociągu radom-

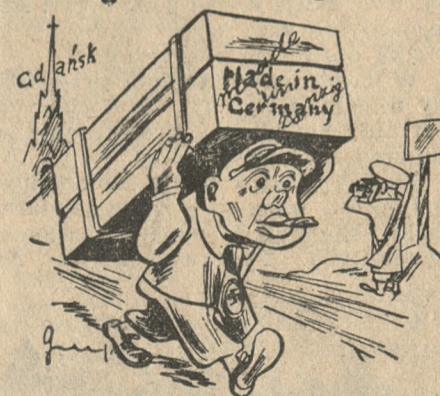
z rana: Na froncie 17 dywizji wojska narodowe zdobyły Frese-Medilla, przyczem wojska rządowe poniosły ogromne straty.

W Asturji usuwanie z terenu dookoła Oviedo przeciwnika trwa, trwają też prace nad przywróceniem komunikacji. Na froncie Samo-Sierra w bitwie pod Buitrago „marksści” stracili 150 zabitych.

Potworne okrucieństwa czerwonych

Sevilla. (PAT.) Według otrzymanych tu informacji milicja rządowa dopuściła się okrucieństw w miasteczku Granje de Forrehermosa w północnej części prowincji Badajoz. Miasteczko to, liczące 9.000 ludności, zostało zajęte przez powstańców w pierwszej połowie października. Wojska po zdobyciu miejscowości zastały w niej dziewięć osób, a wśród nich jedyne dziecko 8-letnie, Anibal Cartes Garcia, syna komendanta karabinierów. Chłopiec ten ukrywał się w siołnie przez trzy doby, nie mając nic do jedzenia i picia. Powstańcy znaleźli 17 trupów młodych dziewcząt z drębianami gwoździami, wbitemi w pierś. Trupy te były przytwierdzone do desek. Znalezione również trupy kilkunastu dzieci niemowląt, należących do rodzin, których członkowie byli po stronie powstańców. Większość mieszkańców wypędzono z siedzib pod grozą rozstrzelania.

Szmuigel za białego dnia



Niemiec: Polacy mają przez Gdańsk wolny dostęp do morza, a ja mam wolny dostęp do Polski.

natychmiast dochodzenie. Należy zaznaczyć, że akcja ratunkowa była bardzo uciążliwa, gdyż karetki nie mogły dojechać do samego miejsca katastrofy z powodu braku dojazdu w tem miejscu.

Rozmowy polsko-brytyjskie

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck wraz z żoną wyjeżdża dziś o g. 13-ej „luksem” do Londynu, dokąd przybędzie w niedzielę w południe. — We wtorek min. Beck zostanie przyjęty na audjencji u króla. Wyjazd z Londynu nastąpi w czwartek w południe, bezpośrednio do Warszawy. Min. Beckowi towarzyszyć będzie dyrektor gabinetu hr. Lubiński, hr. Potocki oraz osobisty sekretarz Siedlecki.

Londyn. (PAT.) „Evening Standard” ogłasza program pobytu ministra Becka w Londynie, wyrażając przypuszczenie, że rozmowy polityczne dotyczyć będą m. in.: sprawy bezpieczeństwa w Europie z uwzględnieniem specjalnej pozycji, jaką Polska zajmuje w Europie wschodniej, jak również z uwzględnieniem traktatu lokarnskiego; sprawy gdańskiej, wreszcie zagadnień ekonomicznych, wśród których dziennik specjalnie wymienia kwestję imigracji żydowskiej do Palestyny.

Francuska piechota lotnicza

Paryż. (PAT.) Program reorganizacji lotnictwa obejmuje zarządzenia, przewidujące utworzenie oddziałów „piechoty powietrznej”, których zadaniem ma być atakowanie tyłów przeciwnika — po opuszczeniu się przy pomocy spadochronów lub — w wyjątkowych wypadkach — po wylądowaniu samolotów transportowych na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. — Dwie główne grupy „piechoty powietrznej” stacjonowane będą w Reims i w Algierze. W skład oddziałów powietrznych wchodzić będzie kompanja lekkich strzelców oraz eskadra transportowa, zdolna do przewiezienia tej kompanji na tyły nieprzyjaciela.

Minister lotnictwa zamierza przydzielić w trybie przyspieszonym do armji powietrznej wszystkie oddziały pomocnicze, niezbędne dla jej sprawnego funkcjonowania.

Czy sprawdzaliście już listy wyborców?

Nie odkładaj na ostatnią chwilę spełnienia tej powinności, lecz pośpiesz pomiędzy godz. 15 a 20 do lokalu komisji wyborczej stwierdzić, czy nie zostałeś pominięty i czy są nazwiska twych krewnych oraz znajomych posiadających co najmniej 24 lata.

Duch zamku rydzynskiego

Niegdyś siedziba magnatów, dziś wzorowa szkoła — Sławny ród wymarł, lecz mury jego siedziby nadal pełne gwaru — Dobry duch w tych murach!

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

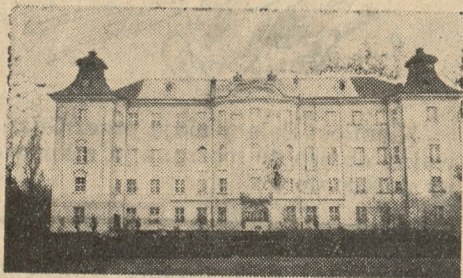
Samochód sunie szybko na trasie Poznań — Leszno. Ciągłe nowe odkrywania widoki. Przed oczyma kłębią się wiejskie chaty, rozciągają się szeroka wielkopolska równia pól, wystrzelają kościółki wieże, to znów rozwijają się wstęgami lasy.

Jakże nieoczekiwanie zestawienia barw kupia na swej wstędze las w okresie jesiennym. Uroczyście zieleni szpilkowego boru plami rdza drzew liściastych. Las liściasty pyszni się purpurą i złotem.

Mój towarzysz, zamilowany myśliwy, wyszukuje wśród pól zajęcy i sarn. Jego myśliwskie serce raduje się tą wielką obfitością zwierzęcą.

W zwolnionym tempie przejeżdżamy ulicami Rydzyny. Samochód zatrzymuje się w alei, prowadzącej do fundacji Sułkowskich.

Zamek wraz z całym kompleksem budynków, wsparty o zaplecze starego parku, skąpany w potokach promieni słonecznych. Przykuwa wzrok. Nie-



Zamek rydzynski od strony miasta.

wiadomo, co najpierw podziwiać: czy architekturę, czy piękno przyrody, czy wchłaniać w siebie przedziwną atmosferę siedziby słynnego rodu.

Gmach zamkowy, cenny zabytek architektury barokowej z końca 17 i początku 18 wieku, był dawniej siedzibą rodu Sułkowskich; dziś mieści w swych murach zakład wychowawczy p. n. „Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie”. Dostojne mury rozbrzmiewają obecnie gwarem chłopięcych głosów. Beztroski wesół uśmiech przebiega korytarze, wypełnia sale szkolne i pracownię.

Przepisy statutu ordynacji książąt Sułkowskich przeznaczyły dobra, na wypadek wygaśnięcia rodziny, na cele wychowawcze. Ostatni z rodu Sułkowskich zmarł na kilka lat przed wojną światową. Po odzyskaniu niepodległości ministerstwo oświaty powołało do życia „fundację Sułkowskich”, nadając jej w 1926 r. statut. Dawne dobra ordynacji przeszły na własność tej instytucji. W wykonaniu postanowień statutowych, kuratorium fundacji odnowiło zamek rydzynski i otworzyło w nim, za zgodą ministerstwa oświaty, zakład wychowawczy.

Zamek odnowiono bardzo starannie, zachowując jego zabytkową i ar-

tystyczną wartość. Prace te wykonano jednak pod kątem widzenia potrzeb zakładu szkolnego. W wyniku połączenia tych tendencji uzyskano budowlę, będącą dobrze zachowanym zabytkiem i wzorowym gmachem szkolnym.

Masywny czworobok zamkowy, okalający wewnętrzny dziedziniec, składa się z parteru i 3-ch pięter. Potężne narożne baszty i grube mury nie mają w sobie nic ponurego. Wnętrze gmachu pełne jest światła. Szerokie korytarze, jasne sale wychodzą wielkimi oknami na wolną ze wszystkich stron przestrzeń.

Przechodząc korytarzami i salami zakładu rydzynskiego, przypatrując się nowocześnie i wszechstronnie wyposażonym pracowniom, przechodząc przez aulę o wspaniałej kolumnadzie i malaturze sufitu, mimowoli człek cofa się wyobraźnią do minionych czasów. W korytarzach i salach widzi się rój pięknych dam i wytwornych panów, a na posadzce auli — pary płaszące wdzięcznie w takt menueta.

Po wędrowce po gmachu prowadzimy pogawędkę z kierownikiem zakładu, dyrektorem Łopuszańskim, w jego gabinecie. Były minister oświaty z rozpromienionym obliczem opowiada o zakładzie, o jego metodzie wychowawczej i jej wynikach.

— Chodź nam o wychowanie ludzi prawych, nie znoszących fałszu, kłamstwa i obłudy, idących w życiu prostymi drogami. Dążymy usilnie do wyrugowania z serc młodzieży skłonności ujemnych.

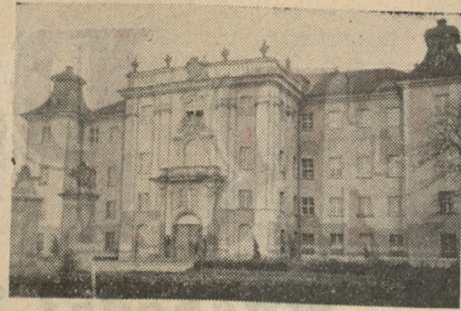
Dyrektor opowiada, z jaką systematycznością prowadzi zakład walkę z t. zw. oszustwami szkolnymi. Wyniki tej walki są nadzwyczajne: w wyższych klasach podpowiadanie, ściąganie zupełnie zanika.

— Staramy się wykształcić u wychowanków pasję pracy. Chcemy, aby pracę kochali, a równocześnie, by pra-

Sprawa uposażeń emerytalnych

Jak wiadomo, podczas konferencji w dniach 14 do 16 października 1936, wicepremier Kwiatkowski przyrzekł stałej delegacji emerytów, złożonej z 8 przedstawicieli, że dekrety emerytalne z listopada i grudnia 1935 zostaną uchylone jeszcze w ciągu października br. niezależnie od nowej ustawy emerytalnej, która nie zostanie wniesiona do Sejmu przed zaaprobowaniem jej przez stałą delegację emerytów.

Wicepremier Kwiatkowski miał tylko skrupuły, czy Sejm nie będzie później robił wyrzutów, iż cofnięcie dekretów załatwiono znowu dekretem, a nie ustawą. Kiedy członkowie stałej delegacji zrzeszeń emerytalnych zapewnili go, że sprawa została przez



Zamek rydzynski od strony wjazdu.

cować umieli. Równoległe z temi wysiłkami idą starania, aby rozbudzić zainteresowanie do jakiejś dziedziny nauki i życia. Uważamy, że szkoła nie spełnia swej roli, jeśli nie umie rozniecić indywidualnych zainteresowań.

Zamilowany wychowawca młodzieży na licznych przykładach wykazuje, jak wielkie wyniki osiągnęły te metody wychowawcze. Okazuje się, że na 70 b. Rydzyniaków, którzy poszli na studia wyższe, tylko trzech opóźniło się w pracy i to z przyczyn nie od siebie zależnych.

— Ale pełny człowiek — mówi dyrektor Łopuszański — to członek narodu i państwa, wprzęgający swą pracę w całość wysiłków zbiorowości. To też nasze poczynania wychowawcze nastawione są również na wykrystalizowanie się zainteresowań sprawami społecznymi. Dąży się do tego różnymi drogami: idąc od poruszania odpowiednich tematów, poprzez wycieczki o charakterze społeczno-gospodarczym, aż do pracy społecznej wychowanków.

Opuszczamy gabinet, odprowadzeni przez gospodarza. Pokój zapelnia ruchliwa gromadka członków komitetu redakcyjnego pisma szkolnego p. t. „Rydzyniak”. Przygotowuje się nowy numer. Wychodząc z zamku, przeglądamy ostatni numer „Rydzyniaka”. Wzrok pada na zakończenie jednego z artykułów gospodarczych, podpisanego nazwiskiem M. Barthel de Weydental (klasa 6-ta). Czytamy:

— Poprzednie pokolenia nie żałowały poświęceń i krwi dla wywalczenia niepodległości. Nam również nie wolno się cofać przed pracą i wysiłkiem, potrzebnym dla gospodarczego odrodzenia Polski.

Dobry duch krzewi się w murach zamku Sułkowskich. J. Ł.

postów już zaakceptowana i że zresztą postowie, członkowie komisji państwowej dla zagadnienia emerytalnego, wniosą w razie potrzeby odpowiednie pismo do ministra skarbu, oświadczając, iż wobec tego dekrety będą cofnięte, gdyż jest skłonny brakującą w budżecie kwotę pokryć z innych źródeł.

Przed kilku dniami pojawiły się w pismach enuncjacje, że nowy projekt ustawy emerytalnej zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie Sejmu i że ma on rzekomo zawierać postanowienie o uchyleniu dekretów, ale wzmianka ta o emerytura ma wynosić tylko 90 proc. i ma się od niej odciągnąć 10 proc. na nowe opodatkowanie eme-

Z CHWILI

Są pisma, które zdobycie Madrytu przez powstańców narodowych „jutro” zapowiadały od miesiąca zgóra — nie z sympatii politycznej dla ruchu odrodzenia w Hiszpanji, lecz w celu wywołania sensacji z pobudek kolportażowo-handlowych.

Są inne pisma polskie — pozostawiamy w tym wypadku na uboczu wyraźnie socjalistyczne — są, powtarzamy, inne polskie pisma, które dziwnie ociągają się z donoszeniem o postępach ofensywy powstańców, a w każdym razie doniesienia swe o tych faktach zabarwiają jakąś melancholją i jakby niebotyczną „neutralnością”.

Kto śledzi prasę polską różnych odciennych i kierunków politycznych, zauważa, jak się teraz szczególnie wyraźnie zaznacza linia demarkacyjna, oddzielająca pisma, ulegające wpływowi masośko-internacjonalistycznym, od gazet, zupełnie pod tym względem niezależnych. Zaleca się, linję tę demarkacyjną dobrze zapamiętać!...

*

Czynnikami, nastrojone u nas z powodu sukcesów powstania hiszpańskiego melancholijnie, popadną niewątpliwie bardzo rychło w kompletną depresję: Madryt czerwony padnie!...

Tej ich depresji towarzyszyć będzie szczerą, płomienna radość prawie całego narodu polskiego. Bo deptanie i łamanie anarcho-komunizmu w Hiszpanji, to zwycięstwo cywilizacji, kultury, chrześcijaństwa w Europie, to wzmocnienie ładu społecznego, myśli katolickiej, ducha narodowego w Polsce.

Stąd — „neutralni” być nie umiemy...

rytów, czyli faktycznie emeryci, którzy jak to dokładnie wyliczono w ostatnim (8) numerze „Emeryta”, opłacają dziś już 23 proc. podatku dochodowego od swoich uposażeń, zostaną obciążeni jeszcze nowym 10-procentowym podatkiem.

W rezultacie to rzekome naprawienie krzywdy przedstawiałoby się w ten sposób, że zamiast dekretowych potrąceń w wysokości 25 proc. od lat zaborczych, będzie się potrącać 20 procent od wszystkich lat wysługi, wszystkim emerytom. Emeryci nietylko nic na tem nie zyskają, ale tracą i to wszyscy emeryci.

Wobec powyższej sytuacji emeryci zwołują na dzień 25 b. m. wielki ogólnopolski wiec w Warszawie. Na wiecu tym rozpatrzone będzie sprawa obietnicy wicepremiera Kwiatkowskiego i zamierzonych nowych uszczupleń poborów emerytalnych.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). Naczelny komitet arabski postanowił bojkotować wysłaną do Palestyny brytyjską komisję królewską i wystosował do Arabów odezwę, wzywającą do uchylenia się od współpracy z komisją, wobec odmowy zawieszenia emigracji Żydów.



50) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Oddziwna-kucharka z wylewnym uśmiechem stawia na stole szklanke dymiącej, gorącej herbaty. Inżynier z namaszczeniem wkłada trzy kostki cukru, a potem niespokojnie kręci się i wierci na krześle i trochę zalawionymi oczyma o czerwonych obwódkach patrzy na Pedriksena, to na pastora. Chrząka znacząco, łyżeczkę miesza w herbacie i znów patrzy. Wówczas pastor wstał i odszedł do pianina, jakby szukając czegoś w nutach psalmów. Tymczasem „tata” Krüger dobywa z kieszeni buteleczkę i zębami wyciąga korek. Szybko zlewa trochę herbaty do pustej szklanki pastora, naprzód ćwiartkę, a gdy mu się to wydaje zbyt mało, prawie połowę. Chucha w palce, boć to rzeczywiście prawie wrzątek. Ostrożnie dopełnia własną szklanke aż po brzeg tajemniczym płynem. Potem korek znika w szyjce, a butelka w kieszeni. Zostaje tylko miły delikatny zapach jamajskiego rumu.

Już i pastor wrócił. Zmierzył oczy-

ma resztkę odlanej herbaty, jak również pełną a dziwnie bladą szklanke gościa, i obdarza inżyniera długim spojrzaniem, pełnym wyrzutów. Ale „tata” Krüger ma chyba zatwardziałą duszę grzesznika, bo tylko miesza w szklance, podnosi ją do ust i ostrożnie a głośno pociąga łyżeczkę. Smak musi być znakomity, bo aż mu się zaświeciły oczy, a twarz jakby pociemniała jeszcze o jeden odcień.

— Swieeetna herbatka! — chwali mlaszcząc językiem.

Któryś z gości włączył radio i odczysta mowa płynie z Sztokholmu, leżącego przecież prawie „naprzeciw”, po drugiej stronie kaczego stawku. Pastor opowiada o ostatnim pobycie w Szwecji, dokąd poleciał samolotem, o żonie, która przebywa u rodziców w Aarhus, ponieważ spodziewa się dziecka. A najchętniej mówi o własnym zawodzie, o marynarzach, o świetlicy. — Pomyślcie tylko, — dowodzi z triumfującym uśmiechem, — że w cią-

gu roku przez te moje skromne gdyńskie pokoje przewinęło się siedemnaście tysięcy marynarzy, którzy tu znaleźli chwilę odpoczynku, kawalek ojczyzny, pokrzepienie i pomoc duchową, a choćby i tylko szklanke kawy...

„Tata” Krüger, zaś opowiada o bracie, który, niecnota, straszny był pijak i dowodził pięknym statkiem na Atlantyku. A gdy mu raz zabrakło rumu i przez dwadzieścictery godzin był trzeźwy, to go akurat fala zmyła z pokładu. Świeć Panie nad jego duszą!

Gwar zcicha, ostatni goście opuszczają dom. Tylko jeden jeszcze stół, pierwszy z brzegu, rozgwarzony objął się po krańcach świata. W duszy Pedriksena topnieją smutki.

Już i oni zamierzają pójść, gdy ktoś potrząsa gwałtownie zamkniętymi już drzwiami. Jakiś zaspany chłopak, widząc, że go wyciągnięto z łóżka, aby pobiegł z wieścią:

— Pan pastor jest jeszcze? Przysyłają mnie z szpitala. Pan pastor ma zaraz przyjechać.

Skander... — myśli Pedriksen z truchlejącym sercem.

X.

Szpital uciszył się dawno. Kapliczkę, w której pod wieczór siostra Anna modliła się długo i żarliwie o zdrowie dla biednego szwedzkiego marynarza, zamknięto na cztery spusty. Jedynie

z wielkich okien sali operacyjnej w podwórzowym budynku bije luna światła. Bowiem pogotowie przywiozło kobietę, która miała rodzić i krzyczała wniebogłosy. Po daremnych zabiegach operacja okazała się konieczna.

Siostra Anna zauważyła natychmiast, gdy zaczęło być źle. Skander oddychał szybko przez otwarte usta, wargi stały się wąskie i ostre, tracąc kolor i szarząc się z ciałem. Nie odzyskał przytomności od dwóch przeszło godzin, ale męczył się i bolesnym ruchem wykrzywił zbiedzoną głowę, łgnąc policzkiem do pościeli. Wielkie krople potu rosły i perliły się na skroni.

Posłała po lekarza. Przyszedł, zmęczony operacją. Spieszył się bardzo, ale nawet gdyby poświęcił się cały tylko Skanderowi, nie zdołałby wskrzesić niktających sił. Serce daremnie od dwóch dni staczało rozpaczliwą walkę z porażeniem, które coraz gęstsze cienie kładło na jego dźwięczne bicie.

— Zastrzyk, — powiedział lekarz obojętnie i usiadł na fotelu w głębi pokoju, obok okna. — Ręka mnie boli, — westchnął jeszcze i zajął się całkowicie tem zagadnieniem, masując dłońią obolałe mięśnia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Listopad
7
Sobota
KSM
KAL — **RZ** **RZYMSKO-KATOLICKI**
 Florencjusza b. Klandjusza
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Zytomira Sędziwója
Słońca: wschód 6.59, zachód 16.13
Długość dnia 9 godzin 14 minut
Księżyc: wschód 24.54, zachód 13.27
Faza: 7 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Weroniki z Rybaczyńskich Bartlewickiej o godz. 15.30 z kaplicy cment. na Jeźcach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Zamarłe oczy”.
Teatr Polski: Dziś — „Pan Topaz”. (Wy-
 step gościnny M. Maszyńskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Przyładek Dobrej
 Nadziei”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda naogół chmurna z dłuższymi przejaśnieniami i dość ciepła. O godz. 14 termometr wskazywał: 2 st. na Hali Gąsienicowej, 7 st. w Mławie, 8 st. w Wilnie i Zakopanem, 9 st. w Gdyni i Warszawie, 10 st. w Łodzi i Tarnopolu, 11 st. we Lwowie i Poznaniu, 12 st. w Krakowie i Kołomyi, a 13 st. w Lublinie.
 Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna, rankiem mglista, a z niewielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą miejscami lekkie przymrozki, dniem dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Zdarzenie

na rozprawie sądowej

Gniezno. (Tel. wł.) Niejaki Jan Ratajczak z Gniezna skradł swego czasu ze straganu na rynku swetr. Pełniący wówczas służbę posterunkowy sporządził doniesienie karne i Ratajczak zasiadł na ławie oskarżonych. Choć nie przyznawał się do winy, skazany został na 6 miesięcy więzienia. Gdy sąd po ogłoszeniu wyroku znajdował się jeszcze na sali, powstał nagle przysłuchujący się rozprawie brat oskarżonego Edmund i zawołał głośno: „Brat mój został niewinnie skazany, ja jestem złodziejem!” Wywołało to ogólne poruszenie na sali. Jakie stanowisko zajmie sąd, nie wiadomo jeszcze. (br)

Przykrość Rubina Kulika w podróży

Bardzo niemiłą przygodę miał w podróży z Bydgoszczy do Warszawy Rubin Kulik z Warszawy, syn Szlamy, zamieszkały tam przy ul. Świętojańskiej 28. Jadąc nocą do „rodzinnej” Warszawy, a strudzony załatwianiem interesów w Bydgoszczy i okolicy, zasnął w pociągu. Przebudził się w Kutnie i tam spostrzegł z przerażeniem, że w pociągu podczas snu zginął mu portfel z zawartością 230 złotych i weksłami. Najbardziej zabolalo Rubina, że przy tej sposobności goje dowiedzą się, kim byli jego klienci, zginęły bowiem jego weksle na nazwiska: Pankratz z Bydgoszczy, Leon Wolski z Więcborka, Gohmann z Bydgoszczy, Czerwiński z Szubina i 22 weksle po 100 zł, wystawione przez Najdrowskiego z Bydgoszczy. Pozatem skradzione Rubinowi świadectwo przemysłowe kategorii II, wystawione przez urząd skarbowy w Poznaniu. (R-r)

Walka z podejrzanymi

Warszawa. (PAT.) We wsi Wołkowszczyzna, pow. mołodeckiego woj. wileńskiego, starszy posterunkowy Paweł Chęciński, eskortujący podwodą 2 aresztowanych na stacji kolejowej O-lechnowice, spotkał po drodze powózkę, na której znajdowało się czterech podejrzanych osobników. Posterunkowy oświetlił ich latarką elektryczną i zauważył, że jeden z jadących trzymał w ręku pistolet. Gdy policjant wezwał jadących do zatrzymania się i oddania broni, rzucili się oni na niego, usiłując odebrać mu karabin. Chęciński w obronie własnej użył broni, zabijając Pawła Czernińskiego. Pozostałych 3 napastników nadal nacierało na posterunkowego, lecz przy pomocy woźnicy udało im się uciec. Są to: Stefan Czerniński, Józef Pawłota i Bolesław Bogdanowicz.

SEANSE 5-7-9 **APOLLO-METROPOLIS** SEANSE 4,45-6,45-8,45

DZIŚ W SOBOTĘ 7 bm.
WIELKA ATRAKCYJNA PREMIERA
JAN KIEPURA
 W ZDUMIEWAJĄCO PIĘKNYM
 NAD MIARĘ POTĘŻNYM I WSPANIAŁYM
 NOWYM FILMIE WIEDENSKIM
„W BLASKU SŁOŃCA”



Odezwa w sprawie pomocy zimowej

Obywatele! Zbliża się zima a z nią konieczność pospieszenia z nową pomocą tysiącny ofiarom klęski społecznej, jaką jest bezrobocie.
 Z pomocą tą winni teraz pospieszyć wszyscy pracujący, wszyscy bez wyjątku, którzy mają z czego żyć, gdyż tylko pomoc w takich rozmiarach będzie dostateczną i pozwoli bezrobotnym na przetrwanie ciężkich miesięcy zimowych aż do czasu, gdy otworzą się wielkie roboty planowane na szeroka skalę.
 Zebraniem tej pomocy podjęły się w całym kraju komitety miejscowe, powołane przez ogólnopolski Komitet do walki z bezrobociem, na czele którego stanęły najwybitniejsze osobistości z p. Prezydentem Rzeczypospolitej na czele.
 W Poznaniu zadanie to spoczywa od 2 lat na barkach Miejskiego Komitetu, który skupia przedstawicieli wszystkich warstw i ugrupowań społecznych. Akcją naszą pragniemy zainteresować całe społeczeństwo poznańskie. Wszystkich bowiem wzywamy w imię solidarności społecznej do złożenia ofiary na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym, która winna się wyrazić w stałej miesięcznej daninie na podstawie norm, uchwalonych przez

Wojewódzki Obywatelski Komitet do walki z bezrobociem.
 Nie wolno nikomu, kto ma dostateczne warunki do życia, uchylić się od tego koniecznego świadczenia, wyrażającego się udziałem proporcjonalnym do zamożności i dochodów. Ofiary te o charakterze jak najpowszechniejszej daniny społecznej będzie można deklarować na ręce wysłanników Komitetu, którzy w myśl opracowanego planu zbiórki dotrą do wszystkich mieszkań, do wszystkich urzędów, firm handlowych i placówek przemysłowych.
 Większe kwoty (powyżej 50 zł) zamiast do rąk inkasentów wpłacać należy wprost na konto Komitetu: w P. K. O. Nr. 203.200, w Banku Gospodarstwa Krajowego nr. 1.100. Zebrane fundusze, materiały, produkty i odzież zostaną przeznaczone wyłącznie na walkę z bezrobociem na terenie miasta Poznania w formie odpracowanej pomocy.
 Jedynie powszechna ofiarności zdolna jest zaradzić złu i wynikającym stąd fatalnym skutkom.
Miejski Obywatelski Komitet do walki z bezrobociem w Poznaniu.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w sobotę, dnia 7 listopada 1936 r. wielka Premiera

Najwspanialsze arcydzieło filmowe świata wytw. „FOX-FILM” realizacji Franka LLOYDA

POD DWIEMA FLAGAMI

porywająca opowieść o wielkiej miłości i poświęceniu z życia Legii Cudzoziemskiej.

W rolach głównych:
CLAUDETTE COLBERT
Ronald COLMAN - Victor Mc. LAGLEN

Film, o którym mówi cały świat z podziwem!

Legia Cudzoziemska! — Miłość i okrucieństwo! — Bohaterstwo i obowiązek! — Cudowna gra! — Mistrzowska realizacja! — Tysiączne tłumy statystów! nr 19 787

Sprawa budowy szpitala w Gdyni

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie opieki społecznej, pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia dr. J. Adamskiego, konferencja w sprawie budowy szpitala w Gdyni. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pomorskiego urzędu wojewódzkiego, komisariatu rządu w Gdyni i ubezpieczalni społecznej w Gdyni.
 Stwierdzono, że wobec stałego wzrostu Gdyni, która liczy dziś około 100 tys. mieszkańców, sprawą palącą jest wybudowanie odpowiedniego szpitala publicznego na około 400—500 łóżek. W wyniku konferencji postanowiono utworzyć t. zw. związek celowy (miasto i ubezpieczalnia) oraz poruczone ściślejszej komisji podjęcie niezwłocznie wstępnych prac, celem realizacji tego pilnego i ważnego zamierzenia.

Pociąg najechał na samochód

Sztokholm. (PAT.) Wczoraj wieczorem w pobliżu Helsingborg pociąg najechał na samochód. Jadąca w samochodzie baronowa Yavus Peron i jej 10-letni syn oraz szofer ponieśli śmierć.

Żalobna pończocha

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Władze litewskie ukarały grzywną 500 litów obywatelkę Możejke Aronowiczową za to, że w dniu rocznicy zajęcia Wilna przez wojska polskie, obchodzonej na Litwie jako dzień żaloby, obraziła sztandar narodowy, zawiązując na drzewcu własną czarną pończochę.

Wyrok śmierci

Wiedeń. (PAT.) Student Karol Strasser, oskarżony o ograbienie i zamordowanie żony oficera rumuńskiego, p. Farcasanu, w wagonie expressu Bukareszt — Paryż, został na zasadzie werdyktu przysięgłych skazany na śmierć. Strasser wyrzucił swoją ofiarę po rabunku przez okno wagonu.

Wewnętrzna pożyczka niemiecka

Berlin. (PAT.) W wykonaniu zadań, podjętych przez rząd Rzeszy, zapowiedziano emisję w Niemczech 4 i pół proc. bonów skarbowych na sumę 500 milj. marek. Kurs emisyjny wynosi 98 3/4, okres umorzenia przeciętnie wynosi 9 lat.

KRONIKA POWIATOWA

Przypominamy, że „Wieczór Towarzystwa” pod protektorem p. Starosty Powiatowego Dr. Zbigniewa Jerzykowskiego na pomoc zimową dla bezrobotnych odbędzie się staraniem urzędników samorządowych powiatu poznańskiego w salach Starostwa Powiatowego, Wąły Leszczyńskiego 10, w sobotę, 7. b. m., o godzinie 21.
 zr 629

Z gnieźnieńskiej rady miejskiej

Gniezno. (Tel. wł.) W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym wprowadzono oficjalnie w urząd nowego prezydenta i wiceprezydenta m. Gniezna. Sala obrad była przybrana kwiatami. Przemawiali przy tej sposobności: delegat wojewódzki p. Bukowski, następnie nowy prezydent, który oświadczył że po okresie rządów tymczasowych nastąpi zapewne spokój i zaufanie i apelował do rady miejskiej o poparcie i współpracę; dr. Szalkowski, prezes klubu narodowego, wyraził radość, że skończyła się era rządów komisarzycznych.

W dalszym punkcie obrad rada miejska zaczęła decyzję czynników miarodajnych w sprawie wynagrodzenia komisji rewizyjnej i zapowiedziała wniesienie odwołania od tej uchwały do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poza porządkiem obrad uchwalono nagły wniosek, domagający się wymownienia byłemu prezydentowi mieszkania i świadczeń ubocznych, które otrzymywał w czasie swego urzędowania. (br)

Linja śródziemnomorska Gdynia — Pireus

Ateny. (PAT.) Wczoraj po raz pierwszy przybył do Pireusu statek Żegluga Polskiej „Lewant”, otwierając regularną komunikację Gdynia — Gdańsk — porty morza Śródziemnego — Pireus. Statek powitali uroczystie na przystani: poseł Rzpl. Schwarzburg-Guenther, władze greckie, reprezentanci Żegluga Polskiej i linii Gdynia — Ameryka.

Ostateczny wynik wyborów w Stanach Zjedn.

Waszyngton. (PAT.) Ostateczne dane o wyniku wyborów do izb napłynęły. W rezultacie w izbie reprezentantów będzie 334 demokratów, 89 republikanów, 7 postępowców i 5 fermerów.
 Senat składać się będzie z 75 demokratów, 17 republikanów, 2 fermerów, 1 postępowca i 1 niezależnego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

- * **Woźnice ofiarami wypadków.** — Wczoraj popołudniu wydarzył się dwa wypadki, których ofiarą padli woźnice. Na Drodze Dębińskiej, w pobliżu mostu kolejowego na Dębinie, 34-letni Tomasz Deska, podczas mijania drugiego wozu został przgnieciony; przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej i z powodu złamania kości udowej przewiozło go do szpitala miejskiego. — Również do szpitala przewiozło pogotowie 30-letniego woźnicę Młyna Parowego w Mosinie Stanisława Koniecznego z Mosiny, który spadł z wozu w pobliżu Lubonia i odniósł ciężkie obrażenia czaszki. (kl.)
- * **Z Państw. Rady Ubezpieczeniowej.** W uzupełnieniu naszej notatki w nr. 515 o posiedzeniu Państwowej Rady Ubezpieczeniowej dodajemy, że środowisko poznańskie reprezentowane było przez pp.: inż. Franciszka Baranowskiego, naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Teodora Prądzińskiego, naczelnego dyrektora „Vesty”, oraz prof. dr. Józefa Sułkowskiego. Prof. Sułkowski wziął udział w obradach mimo silnej niedyspozycji. (r.)
- * **Straż pożarna przy pracy.** Wczoraj zaalarmowano miejską straż pożarną na ul. Żydowska 10. Zapaliły się tam nagromadzone w kominie sadze i powstało silne zadymienie. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej nie powstały większe szkody. (kl.)
- * **Kradzieże koni w okolicach Bydgoszczy.** W Dobrczu skradziono rolnikowi Karolowi Perlikowi konia z uprzężą ze stajni. Jak wskazują ślady, złodzieje odjechali w kierunku Fordonu. — W Polubiu pod Ślesinem skradziono konia i dwukolowy wóz rolnikowi Teodorowi Lemkemu. Złodzieje, którzy skradli ponadto 150 kg żyta, odjechali w kierunku Nakła. (R-r)

O podpalenie fabryki w Łodzi

Fabrykant żydowski Prywes skazany na 6 lat więzienia i 5 tysięcy zł grzywny

Łódź. (Tel. wł.) Po 2-tygodniowej niemal rozprawie sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie przeciw żydowskiemu przemysłowcowi Prywesowi, oskarżonemu o podpalenie fabryki przy ul. Śródmiejskiej 22.

Sąd uznał 27-letniego Salomona Leona Prywesa winnym tego, że 31 marca br. podpalił fabrykę, stanowiącą własność spółki akcyjnej „Przemysł Jedwabny” a faktycznie własność jego ojca Naftalego Prywesa i przez to spowodował niebezpieczeństwo dla mienia innych i że uczynił to w celu uzyskania korzyści materialnych dla siebie. Za czyn sąd skazał osk. na 6 lat więzienia i 5 tysięcy zł grzywny.

Dalej sąd uznał tegoż Salomona Leona Prywesa winnym usiłowania przekupstwa urzędnika policyjnego celem odstąpienia od czynności, co ułatwiłoby mu zatarcie śladów podpalenia i za czyn ten skazał go na 1 i pół roku więzienia. Łącznie sąd wobec zbiegu obu przestępstw skazał Salomona Leona Prywesa na 6 lat więzienia i 5 tys. złotych grzywny z zamianą na 300 dni więzienia oraz na pobawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat dziesięć.

W uzasadnieniu sąd uznał, że niebezpieczeństwo dla mienia obywateli bezsprzecznie istniało, co wynika z zeznań komendanta straży Kowalczyka,

który stwierdził kategorycznie, że gdyby straż opóźniła się o dziesięć minut, zarówno budynki fabryki, jak i mieszkalne, znajdujące się na tejże posesji, a zamieszkałe przez dwunastu lokatorów, uległyby zniszczeniu.

Sąd uznał, że Prywes miał interes w podpaleniu fabryki, gdyż uniknąłby przez to konieczności płacenia zob-

wiązań własnych, uzyskałby premję asekuracyjną dla siebie, gdyż towary miał ubezpieczone, a ponadto rodzina jego, stanowiąca spółkę „Przemysł Jedwabny”, uzyskałaby większą asekurację za spalone budynki i maszyny, a niewątpliwie i sam oskarżony uzyskałby od nich pewne wynagrodzenie, nietylko z udziału w rodzinie, ale i za spełniony czyn przestępczy. Z tych względów sąd uznał, że przestępstwo przekupstwa i podpalenia zostało Prywesowi w pełni udowodnione i skazał go na wyżej podaną łączną karę.

Rok więzienia za zajście z Żydem

Zawiercie. (Tel. wł.) Pracownik urzędu pocztowego w Zawierciu, 31-letni Jan Wypiór z Tarnowa, skazany został przez sąd okręgowy z Sosnowca na jeden rok więzienia z zawieszaniem wykonania kary. P. Wypiór zapowiedział apelację.

P. Wypiór oskarżony był o to, że przekroczył swą władzę przez usiłowane wypędzenie z poczty Żyda Rubina Sznajdermana. Stan faktyczny

zajścia wyglądał w ten sposób, iż wynikił ono na tem tle, że Sznajderman odmówił opuszczenia poczty po godz. 22, mimo, że o tej porze zamyka się poczta dla interesentów.

Na marginesie sprawy dodajemy, że p. Wypiór przyczynił się do wykrycia sprawcy okradania skrzytek pocztowych. Sprawcą tym okazał się Żyd Aller Lustiger, skazany niedawno za to przestępstwo na 7 miesięcy więzienia.

Zderzenie autobusów z sikawkami pożarowymi

Gostyń. (Tel. wł.) Groźny wypadek wydarzył się wieczorem pod Cielmicami w pobliżu Borku, w powiecie gostyńskim w Wielkopolsce. Autobus pasażerski, kursujący pomiędzy Borkiem a Krotoszymem, najechał na skrzyżowaniu dróg na sikawkę konną ochotniczej straży pożarnej majątku Siedmiorogów, spieszącej do ognia w Bruczkowie. Skutki zderzenia były straszne. Sikawka wyrwała się, przysięgając niektórym strażakom, względnie też poranili się oni przy upadku z sikawki.

Czterech strażaków odniosło poważne obrażenia. Trzech przewie-

musiano do szpitala Braci Miłośierdzia w Marysinie pod Piaskami. Jednego z nich, który odniósł złamanie obojczyka, pozostawiono w leczeniu domowym. Pasażerowie autobusu, jak i kierowca wyszli z wypadku bez szwanku.

Należy nadmienić, że również wczoraj zderzył się z sikawką ochotniczej straży pożarnej pod Międzychodem autobus, kursujący na linii Poznań — Międzychód. Podczas zderzenia z ludzi nie został jednak nikt poszwankowany; jedynie u autobusu zgięty został błotnik. (R-r)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś nastrojowy dramat muzyczny E. D'Alberta „Zamarłe oczy”. Przepiękna muzyka, oryginalna pełna napięcia dramatyczna akcja, oraz świetne kreacje czołowych artystów pp. Z. Fedyczkowskiej, dr. W. Roessler-Stokowskiej, A. Karpackiego i in., wywierają głębokie wrażenie.

W niedzielę po południu cieszyć się zawsze wielkimi powodzeniami dwa dramaty muzyczne „Cavalleria rusticana” z doskonałą Santuzzą p. dr. Stani Zawadzka, oraz „Pajace” z pp. M. Kisielewską, R. Peterem, Z. Dolnickim, E. Majem. — Wieczorem „Ewa”.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro wieczorem wystąpi gościnnie znakomity artysta warszawski Mariusz Maszyński w doskonałej komedii Pagnola „Pan Topaz”, która po tych przedstawieniach schodzi z repertuaru. — W poniedziałek i wtorek „Testament” Sachy Guitry.

Premjera arcydzieła Szekspira „Wieczór trzech króli” odbędzie się w czwartek, 12 bm. Będzie to popis reżyserki p. Bronisława Dąbrowskiego, który od kilku tygodni pracuje po całych dniach. Obsada będzie również pierwszorzędna.

Sprawa Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie inż. A. Doboszyńskiego dobiega końca. Już w najbliższym czasie spodziewać się należy — o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności — jego zakończenia.

W ostatnich dwóch dniach zwolniono z aresztu św. Michała w Krakowie 7 oskarżonych. W najbliższym czasie spodziewane jest zwolnienie kilkunastu dalszych oskarżonych o udział w najściu na Myślenice.

Tekturowe skrzypce

Warszawa. (Tel. wł.) Inżynier Kollitko z Warszawy zbudował z tektury skrzypce, wionolczelę i kontrabas. Na pierwszy rzut oka nie różnią się one wcale od normalnych i w praktyce mają jedynie ton bardziej matowy i słabszy od instrumentów normalnych. Tekturowe skrzypce mogą mieć przyszłość przed sobą wobec taniej produkcji. (w)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Willa
piętrowa, 11 pokoi 4000 m² ogrodu, place budowlane 27000.—
Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 223

Parcele
w Dębcu przy ul. św. Szczepana z wodą, gazem, światłem i kanałem spręża tanio właściciel, telefon 56-19 lub oferty Kurjer Poznański zdg 33 743

Domek - wille
kupię, wpłace 10 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 062

Dom
Kościan, główna ulica, dwa składy, pięć mieszkań, wjazd, sprzedam natychmiast. Gotówka 20 tysięcy. Dobra okazja dla kupców każdej branży. Adres Kurjer Poznański dg 3619

Sprzedam
swoją część 10.000 zł — na nieruchomości. Poznań-Jeżyce. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 297

Kupię
kamienicę, dużymi mieszkaniami, okolica Matejki. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 267

Parcele

zwarta budowa, centrum Poznania 950 m² sprzedam 20 000.—
Oferty kupujących Kurjer Pozn. zdg 34 303

Kamienice
komfortowa, śródmieście, dochód 10.300.— sprzedam, 35.00.— wpł. 55.000 reszta długoletnia hipoteka. Oferty tylko nabywców Kurjer Poznański zdg 34 343

7. SPRZEDAŻE

Dziś
w sobotę
Wieprzobicie w Itali.
Wiele smacznych specjalności znanej kuchni. Pr 8014-44.108

P-a kaczki
70 gr; gęsi 60 gr poleca Gośliński, skład delikatesów, ul. 3 Maja 5. zdr 34 602

Motor
naftowy 6-konny na wozie do brym stanie sprzedam 900.—
Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego Kórnik ng 20 134

Kiosk
spółwyczy, duży lokal, wystawa, nowe urządzenie, towar, Łazarz do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 881

11. KUPNA

Tartak
Miejscowość lesista, gotów do uruchomienia kupie. Oferty dokładnym opisem ostateczna cena do Kurjera Poznańskiego zdg 33 999

Kupię
aparat do wody selterskiej, gotowy do użytku, dobrze utrzymany. Oferty z podaniem pojemności, ceny Kurjer Poznański zdg 34 168

23. ROZMAITE

Futra
damskie, spody meskie modernizacja. Rataczaka 26, Kalksteina. zdr 34 377

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Z gotowaniem
szcyciem szukam posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 067

Panna

znająca szycie, robótki i wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa domowego przyjmie jakakolwiek posadę. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 070

Kucharka
poszukuje posady od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 323

Panna
zamiejscowa, włada dobrze językiem niemieckim, zna szycie robótki, pracowała kilka lat w interesie poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz, ewentl. do 1 dziecka. Miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 674

Posługi
prania 3 razy w tygodniu Łazarz, Jeżyce, młoda, polecona. — Oferty Kurjer Poznański zdg 34 012

Panienska
do dzieci lat 18, zdrowa, uczciwa, robótka szuka posady spaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 083

Posługaczka
poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 183

Uczciwa
szuka pracy lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 333

b) Pani

Wychowawczyni-wyręczycielka
niemieckim długoletnią kwalifikacją szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 308

Maszynistka
biegła — polsko - niemiecka — z 9-letnią praktyką adwokacką i notarialną poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 974

Służący pałacowy
poszukuje pracy do gruntownych porządków i zapraw posadek. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 049

Panna
w bardzo przykrem położeniu szuka jakiegokolwiek pracy. Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 647. ng 18 362

Ekspedjentka
branzji blawatów i konfekcji z prowincji szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 107

Panienska
młoda inteligentna, poszukuje posady do pracowni, haftu, znająca wszystkie roboty, lub do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 164

Kucharz
cukiernik poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 34 334

Pielęgniarka
kwalifikowana — wychowawczyni niemowlat dłuższą praktyką dobrze referencjami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 081

29. ROZRYWKA

„Shirley Temple”
Nieodwołalnie do niedzieli. „Rozemiane oczy”
Kinoteatr „Sfinks”
zdg 33 778

Dom Muzyczny Lira poleca światowej sławy czołowych firm **radjoodbiorniki**
Telefunken, Elektriť,

Kosmos
sieciovie i bateryjne do 15 rat. — Podgórna 14, tel. 50-63 zdg 34 299

„Kapelusz”
modnie przeprasowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy meskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, a odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, a odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych zmianą w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznoimi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki); słowo nagłówki. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstają wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.